

Właściwe sterowniki systemu edukacji

Fragment publikacji M. Fullana, *The right drivers for whole system success*¹, tłum. Magdalena Pater)

W 2021 roku przypadła dziesiąta rocznica publikacji dokumentu programowego M. Fullana zatytułowanego [Wybór złych sterowników w całościowej reformie systemu edukacji](#).² Sterownik to polityka, zły sterownik - to polityka, która nie działa lub działa źle. W dokumencie z 2011 roku³ zostały opisane cztery pary sterowników:

1. **rozliczanie odpowiedzialności** wobec **rozwijanie zasobów**
2. **indywidualizacja** wobec **zespołowości**
3. **technologia** wobec **metod nauczania**
4. **fragmentaryzacja** wobec **systemu**.

W 2021 roku pojawiła się (w związku z pandemią i doświadczeniem edukacji zdalnej) okazja do tego, by pomyśleć na nowo o sterownikach oraz ich znaczeniu dla całościowej reformy systemu – państwa, województwa, instytucji, ponieważ:

- od jakiegoś czasu następuje pogorszenie globalnego społeczeństwa i to gwałtowne;
- mamy do czynienia z katastrofą klimatyczną;
- pogłębia się nierówność społeczna;
- wzrasta brak zaufania i zwiększa poziom stresu, zarówno dorosłych, jak i młodych ludzi.

Nowe pary sterowników (niewłaściwych i właściwych) opisane w dalszej części tego materiału:

1. **obsesja przedmiotowa** wobec **dobrostan i uczenie się**
2. **inteligencja maszyn** wobec **inteligencja społeczna**
3. **bieda** wobec **równość inwestycji**
4. **fragmentaryzacja** wobec **systemowość**.

To wszystko miało już miejsce przed pandemią COVID-19⁴, ale zjawisko pandemii może przyspieszyć szukanie rozwiązań w związku z rosnącym niezadowoleniem z istniejącego status-quo i nowym otwarciem za przyczyną pandemii COVID-19. Ponadto, w ciągu ostatnich pięciu lat dowiedzieliśmy się o wiele więcej o uczeniu się, technologii, ludziach i o najsilniejszych dźwigniach pozytywnej transformacji. Pandemia zmusiła nas do cofnięcia się o dwa kroki i obnażyła fundamentalne słabości naszego systemu uczenia się. COVID-19 może być

¹ Fullan, M. (2021). *The right drivers for whole system success*. Centre for Strategic Education.

² Fullan, M. *Choosing the Wrong Drivers for Whole System Reform*, Centre for Strategic Education, Victoria, 2021. Polskie wydanie: *Wybór złych sterowników w całościowej reformie systemu edukacji*, Fundacja Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa 2012.

³ Tamże.

⁴ Fullan, M. and Gallagher, M. J. (2020) *The Devil is in the Details*, Corwin Press, Thousand Oaks, CA.

katalizatorem niezbędnym, aby zrobić krok naprzód, ale tylko wtedy, gdy będziemy stanowczo działać na rzecz tego, co nazywam „właściwymi sterownikami”.

Obecny model edukacji jest mocno przestarzały. Nowy i lepszy system edukacji byłby jedną z kilku możliwości przetrwania na krótką metę, a co dopiero w dłuższej perspektywie. Thomas Khun w swojej książce *The Structure of Scientific Revolutions*⁵ stwierdził, że modele naukowe czy paradygmaty czasami biegną własnym torem. Stwierdził, że aby zmiana nastąpiła, muszą być spełnione dwa warunki: po pierwsze, obecny system musi stać się „katastrofalnie nieefektywny” (co, moim zdaniem właśnie ma miejsce), a po drugie musi istnieć alternatywny model, który może go zastąpić.

Proponowany nowy model zarządzania przyszłością edukacji tworzą cztery właściwe sterowniki, które razem tworzą „człowieczy paradygmat”. Sterownikiem jest w moim pojęciu siła, która przyciąga moc i generuje stały napęd. Cztery rzeczony sterowniki nie podążają oddzielnymi drogami. Przeciwnie, tworzą konstelacje gwiazd, które przekazują sobie wzajemnie energię i cel. Reprezentują prosty zintegrowany model który generuje stały rozwój.

Cztery **nowe niewłaściwe sterowniki** nie są całkowicie złe. Ale jeśli pozostawimy je same sobie, to zabiorą nas w złym kierunku. Nazwijmy je i dajmy im przydomki (w nawiasach):

1. obsesja przedmiotowa (samolubny)
2. inteligencja maszyn (bezmyślny)
3. bieda (bezlitosny)
4. fragmentaryzacja (inercja).

Te sterowniki działają do 40 lat ze wciąż rosnącą intensywnością. Razem tworzą bezduszny paradygmat, pozbawiony troski, empatii i świadomości społecznej, czyli cech, które są charakterystyczne dla ludzi. W przeciwieństwie do nich **nowe właściwe sterowniki** uchwyciły i pobudzają ludzkiego ducha. Oto one, także z przydomkami:

5. **dobrostan i uczenie się** (esencja)
6. **inteligencja społeczna** (bez ograniczeń)
7. **równość inwestycji** (godność)
8. **systemowość** (całkowitość).

Te sterowniki stanowią człowieczy paradygmat i wciąż nad nimi pracujemy. Dopiero zaczynamy poznawać ich potencjał.

Robert Putnam i Shaylyn Garrett przedstawili ostatnio fascynującą analizę ewolucji Ameryki⁶. Wykorzystując materiał dowodowy z różnych dziedzin (takich jak ekonomia, polityka, społeczeństwo i kultura) stwierdzili, że Stany Zjednoczone przeszły przez następujące okresy:

⁵ Kuhn, T. (1962) *The Structure of Scientific Revolutions*, University of Chicago Press, Chicago.

⁶ Putnam, R. and Garrett, S. (2020) *Upswing: How America Came Together a Century Ago and How We Can Do it Again*, Simon and Schuster, New York.

- „Ja” (egocentryzm) – od lat 70-tych XIX wieku do lat 90-tych XIX wieku,
- „My” (troska o innych) – od 1900 roku do lat 70-tych XX wieku, aby obecnie powrócić do okresu,
- „Ja” (nadmierne) – od późnych lat 70-tych XIX wieku, aż do chwili obecnej.

Wróżąc z fusów Putnam i Garrett spekulują, że od 2021 roku może nastąpić kolejny okres „My”. Pod wieloma względami perspektywa kombinacji właściwych sterowników daje taką nadzieję. Jakie są więc te nowe, bardziej obiecujące właściwe sterowniki zmiany?

Każdą parę sterowników omówię, zaczynając od niewłaściwego sterownika – opiszę, czym jest i w jaki sposób zdobył swoją silną pozycję w ciągu ostatnich czterech dekad. Te sterowniki nie tworzą właściwie jakiegoś zamierzonego systemu, ale w rzeczywistości opierają się na sobie.

- **Obsesja przedmiotowa** faworyzuje elity. W zamian uprzywilejowani wymyślają i korzystają z wąskiego systemu oceny akademickiej.
- **Maszyny** żyją swoim życiem, ponieważ system rynkowy i wielkie firmy nieodmiennie i bezustannie się do ich niekończącej się ekspansji. Ich drapieżny wzrost jest na porządku dziennym.
- **Bieda** ewoluuje naturalnie w systemie, w którym bogaci zagarniają lwią część zysków, a pozostałym zostaje niewiele.
- **Fragmentaryzacja** z założenia faworyzuje inercję i pogłębia istniejące systemy uprzedzeń i dyskryminacji.

Tak przedstawiają się obecnie sprawy - mamy system, którego przeznaczeniem jest doprowadzenie się do ruiny.

Cztery właściwe sterowniki, mają potencjał, by radykalnie zmienić tę dynamikę. W rzeczywistości są naszą jedyną nadzieją, by zmienić obecną katastroficzną ścieżkę wiodącą do destrukcji i ewentualnego końca. Zestaw właściwych sterowników wymaga gruntownego przygotowania i podjęcia działań na wielu poziomach. Aby osiągnąć ten rodzaj radykalnej zmiany musimy odwołać się do czterech różnych grup, którym możemy nadać następujące nazwy: lokalni, regionalni, krajowi i globalni (liderzy, którzy działają na terenie wielu państw).

- Lokalni, to grupa obejmująca uczniów, rodziców i członków społeczności.
- Regionalni, to urzędnicy gminni, miejscy i powiatowi.
- Krajowi, to gracze na poziomie państwowym.
- Globalni to ci, którzy działają na wielu obszarach i oczywiście wywodzą się z trzech poprzednich grup.

Sterowniki karmią się sobą nawzajem i stymulują wzajemne działania. Trudność będzie polegała na tym, aby właściwe sterowniki zaczęły działać w taki sposób, by ich działania były skoordynowane i długofalowe. I tym zajmę się w tej publikacji.

Przedstawiam w tej publikacji sterowniki wraz z wtrąceniem: vis-a-vis. Oznacza to „w stosunku do”, a nie „kontra”. Zwracam na to uwagę, aby wskazać, że sterowniki nie zawsze są w opozycji do siebie, mogą tworzyć komplementarne pary, pod warunkiem, że właściwy sterownik gra główną rolę. Mówiąc inaczej, „niewłaściwe sterowniki” mogą być pomocne, pod warunkiem, że wspierają te właściwe – jest to możliwe pod warunkiem, że umieścimy właściwy sterownik na pozycji dominującej. Główne zalecenie to propozycja radykalnej zmiany centrum uwagi – przeniesienie jej na zestaw właściwych sterowników przy jednoczesnym zwróceniu uwagi na niewłaściwe czy „pomocnicze” sterowniki, by zmienić ich pozycję, aby pomagały, tak jak powinny. Na przykład technologia może potencjalnie bardzo pomagać. Główny problem wynika z tego, że ludzie zostali z tyłu, a nie z tego, że technologia stała się zbyt potężna.

Galopująca nierówność (w zasobach i możliwościach) przyspieszyła od końca lat 70-tych XX wieku, pomimo znacznych środków przeznaczonych na wyrównywanie szans. W ciągu tych czterdziestu lat dążenie do większej sprawiedliwości nie doprowadziło do wielkich zmian w systemie, za wyjątkiem kilku pozytywnych odchyień. Działania w tym zakresie nie przyniosły zauważalnych efektów, gdyż były prowadzone fragmentarycznie. I jako takie nie mogły poważnie zagrozić nierówności (więcej jest o tym przy właściwym sterowniku „równość inwestycji”). System ekonomiczny, który powstał na wskutek gwałtownie rosnącej nierówności ekonomicznej, nie jest jedynym systemem, który utrudnia wielu ludziom osiągnięcie fundamentalnej równości. „Systemy” kolonialne, rasistowskie, seksistowskie, klasowe i inny także odgrywają swoją rolę. Krótko mówiąc mamy do czynienia z wieloma „systemami opresji”.

Przełomu można dokonać poprzez polityczne działania i zrywy. Jednocześnie musimy sprawdzić, w jaki sposób sam system (definiowany jako wszyscy, którzy w nim są) może być zmieniony poprzez działania wywoływane przez rosnące niezadowolenie na wszystkich jego poziomach. Iskierką nadziei jest nasze nieśmiałe odkrycie, że wszyscy uczniowie mogą skorzystać z lepszej edukacji, szczególnie ci, którzy są obecnie mocno wykluczeni⁷. Ich emocjonalne doświadczenie oraz zetknięcie się z tym co złe, może być głównym źródłem indywidualnego i zbiorowego działania jakiego wymaga pozytywna zmiana. Emocje i nowa godność mogą być najmocniejszą siłą jaką dysponujemy i nadzieją na zmianę. Cztery właściwe sterowniki, we wspólnym koncercie, reprezentują potencjalnie skuteczną zmianę systemu.

Dobrostan i uczenie się vis-à-vis przedmiotowa obsesja

Pozwólcie, że dokładnie sformułuję swoje argumenty, gdyż są w nich pewne niuanse. Wszechobecna fiksacja na ocenach i stopniach naukowych, a co za tym idzie nagradzanie elit kosztem innych ludzi (a ja pokażę, że także kosztem samych „wygranych”) skutkuje ograniczonym uczeniem się, co poważnie zakłóca nabywanie wiedzy i umiejętności w XXI wieku. Nawet “dobrzy” uczniowie nie są przygotowani do życia. Proponuję zatem, abyśmy poprzez połączenie nauki i dobrostanu, doprowadzili do uczenia się, które przygotowuje

⁷ Fullan M., Quinn J., McEachen, 2018

wszystkich uczniów do złożonego świata, w którym przyszło nam żyć. W następnej sekcji opiszę główne związki pomiędzy *Celami zrównoważonego rozwoju ONZ* (Sustainable Development Goals -SDG) – Celem 3 (Dobre zdrowie i jakość życia) i Celem 4 (Dobra jakość edukacji). W istocie stają się one integralnymi partnerami, współsterownikami, których celem jest zmiana obecnego systemu.

Jako że **dobrostan** wysunął się na plan pierwszy to naturalne jest, że skłaniamy się, by traktować go jak stan pozbawiony nieprawidłowości. Programy mające na celu walkę z niewłaściwymi zjawiskami, takimi jak przemoc w szkole, uzależnienie od alkoholu czy narkotyków, stres są niezbędne, ale powstały w wyniku reakcji na częste błędy i zaniedbania sferze kultury szkoły i społeczeństwa. Nie są to programy promujące dobrobyt sam w sobie. Chodzi o to, by uczniowie postrzegali szkołę jako miejsce, w którym dobrze się czują ze sobą i osobą, którą się stają. Szkoła powinna być takim miejscem, w którym mają szansę rozwijać i wzmacniać pozytywne cechy – swoje i swoich kolegów i koleżanek. To miejsce, w którym uczniowie mają wpływ na swoje otoczenie (szkołę, społeczność lokalną, świat). Miejsce, w którym uczniom nie tyle „zezwała się” na podejmowanie działań, lecz celowo do nich pobudza, gdyż są naturalnym produktem ubocznym kultury szkoły i systemu jako całości.

Tymczasem **obsesja przedmiotowa** dominuje. Dotyczy zarówno systemu uczenia się, jak i powiązanej z nim oceny wyników. Profesorka Sandra Milligan, dyrektorka Assessment Research Centre przy Melbourne Graduate School of Education w swoich najnowszych badaniach zajęła się uczniami starszych klas oraz świeżymi absolwentami szkół zadając im pytanie: *w jakim stopniu 12 lat nauki przygotowało cię do tego, czym się obecnie zajmujesz lub planujesz się zajmować w przyszłości?* Uczniowie i uczennice byli niemal jednomyślni odpowiadając, że ich nauka w szkole była zbyt ograniczona w stosunku do tego, czym zajmują się obecnie i czym planują zajmować się w przyszłości. Wskazywali, że była zbyt akademicka i skoncentrowana na wąsko rozumianych przedmiotach. Zapytani, co było dla nich cenne, wskazywali dorywcze prace zarobkowe, działania społeczne i inne czynności podejmowane poza szkołą. To właśnie te pozaszkolne doświadczenia wyposażyły ich w wiedzę, ukształtowały postawy, wartości umiejętności i dały pewność siebie. Tego wszystkiego nie otrzymali w szkole, a było niezbędne by stawić czoło przyszłym wyzwaniom⁸.

Heather Malin kieruje centrum badań młodzieży na Uniwersytecie Stanforda. W kilkunastu badaniach Malin pytała uczniów o naukę w szkole i ich cele⁹. W najlepszym przypadku otrzymywała odpowiedzi mówiące, że uczniowie i uczennice koncentrują się na dobrych ocenach, chcą iść na studia i znaleźć dobrą pracę. W efekcie tych kilkunastu badań Malin doszła do wniosku, że jedynie 24 % uczniów szkół średnich ma zdefiniowany cel do którego zmierza w życiu¹⁰.

⁸ Milligan, S. (2020a), *School learning and life - a presentation at University of Melbourne Conference Network of Schools*, May 2020.
Milligan, S (2020b) *Future Proofing Australian Students with 'New Credentials'*, University of Melbourne, Melbourne.

⁹ Malin, H. (2018) *Teaching for Purpose: Preparing Students for Lives of Meaning*, Harvard University Press, Cambridge, MA.

¹⁰ Tamże, s.1.

Postarajmy się zrozumieć o co tu chodzi. Obsesja przedmiotowa nie jest tym, co motywuje większość uczniów (nawet tych, którzy wydają się odnosić sukcesy). Wkrótce zobaczymy, że dobrostan (cel, znaczenie, poczucie przynależności, kontrola, wkład) wiąże się z większym interesem wewnętrznym, co w rezultacie może prowadzić do lepszych wyników akademickich.

Podobnie, tylko mocniej, wypowiada się Michael Sandel¹¹. Zaczyna od tego, że system jest ustawiony taki sposób, by faworyzować elity (np. 2/3 osób uczęszczających do szkół Ivy League pochodzi z rodzin, które plasują się w pierwszych 20% pod względem dochodów na świecie itp.). Sandel twierdzi, że obsesja związana z rekrutacją wynika z rosnącej nierówności obserwowanej w ostatnich dekadach¹². Przede wszystkim rodzice elit chcieli merytokatycznego prestiżu, jakim jest przyjęcie do elitarnej szkoły¹³.

W ciągu ostatniego przedłużającego się okresu (trwającego czterdzieści lat od 1980) obsesja przedmiotowa i jej społeczne korelaty dobrze służyły elitom. W Stanach Zjednoczonych od końca lat 70-tych większość krajowych zysków zasiliło 10 % najbogatszych, podczas gdy druga połowa nie otrzymała praktycznie nic. Realnie średni dochód pracownika, wynosi około 36 000 dolarów, czyli mniej niż czterdzieści lat wcześniej¹⁴. Wiemy również, że wskaźnik mobilności, po 30 latach stałego wzrostu (1945-1975) obniżył się niemal do zera. Nie trzeba być geniuszem, by zauważyć że w tym samym okresie nierówność zaczęła się powiększać w zastraszającym tempie. Trochę rozeznania wystarczy, aby zrozumieć, że lekiem na lepszą edukację nie będzie zajęcie się pojedynczymi przypadkami. To system wymaga naprawy. Niemal wszystkie (90%) dzieci urodzone w latach 40-tych XIX wieku zarabiały więcej niż ich rodzice, a dzieciom urodzonym w latach 80-tych udało się to jedynie w połowie¹⁵. Sandel konkluduje że merytokratyczny ideał, ograniczony, z góry ustalony i niesprawiedliwy, generuje moralnie nieatrakcyjne postawy. U wygranych powoduje pychę, u przegranych wywołuje poniżenie i żal. Taka toksyczna mieszanka po kilkudziesięciu latach skutkuje Donaldem Trumpem (albo Brexitem itp.).

Porozmawiajmy teraz o niewłaściwym sterowniku. Nierówność w okolicznościach ekstremalnej merytokracji nie wynika jedynie z porażki edukacji. Jest to raczej porażka obecnego systemu (jego zasad i istoty). Nasza strategia nie może polegać na mówieniu ludziom, którym się nie udało, aby starali się lepiej! Oczywiście, chcemy, aby ludzie szli na studia i odnosili sukcesy, ale moim zdaniem w obecnym systemie nie jest to możliwe (będzie przy właściwych sterownikach).

Także ci, którzy w tej nierównej grze odnoszą sukcesy, niekoniecznie wychodzą z niej bez szwanku. Sandel nazywa te grupę „pokiereszowanymi zwycięzcami”. Istnieje długa lista wskazująca, że uczniowie, którzy zdają sobie sprawę, że uczestniczą w złej grze nie są wolni

¹¹ Sandel, M. (2020) *The Tyranny of Merit: What's Become of the Common Good*, Farrar, Straus and Giroux, New York.

¹² Tamże, s.12.

¹³ Tamże, s. 1.

¹⁴ Tamże, s. 22.

¹⁵ Tamże s. 25.

od lęków i stresu. Wciąż jednak, pomimo ich przewagi ekonomicznej i społecznej, wskaźniki depresji, nadużywania substancji, zaburzeń lękowych, trudności ze snem i poczucia są wśród tych uczniów wyższe niż w każdej innej grupie dzieci w tym kraju.¹⁶

Omawiając obsesję przedmiotową muszę dokładnie opisać rolę testowania. Zewnątrz system oceniania, poprzez stopnie, zaawansowane kursy i zewnętrzne testowanie sprawia, że akademicka obsesja nabiera mocy, a fatalny system wzmacnia się i potęguje. Testowanie nie jest instrumentem poprawy, jeśli łączy się z poważnymi karzącymi konsekwencjami. Ludzie nie czują się motywowani, gdy się ich osądza, szczególnie nie jest to możliwe jeśli ocenianiu nie towarzyszy możliwość poprawy. Ten problem uchwycił Jal Mehta z Harvardu¹⁷, dochodząc do wniosku, że „standaryzacja i odpowiedzialność to słabe rozwiązanie, nie gwarantujące wyników, jakie decydenci chcieliby otrzymać. Poprawa jakości nauczania i uczenia się wymaga rozwoju umiejętności i wiedzy. Zwykle podniesienie oczekiwań (nawet jeśli towarzyszą im dowody) nie przyniesie oczekiwanych rezultatów. Jeśli chcecie zapoznać się z bardziej kompleksową szczegółową analizą, to odsyłam was do książki. Jej podtytuł mówi sam za siebie: „Udajemy, że ulepszamy szkoły”.

Niektóre władze próbowały połączyć testowanie ze strategiami, które odnoszą się do wiedzy i umiejętności nauczycieli, a które są niezbędne do osiągnięcia lepszych rezultatów. To może działać na małą skalę, gdzie niektóre szkoły, nie radzące sobie zbyt dobrze, uczą się od innych, mających większe sukcesy. Może to być zachętą, ponieważ kilku władzom się to udało. Ale jest to jedynie dowód na wyjątek potwierdzający regułę. Koniec końców reguła – standaryzowane testy o wysokiej stawce stają się celem samym w sobie – zawsze przeważą, ponieważ przewyciężenie jej wymaga heroicznego wysiłku. Nigdy do tego nie dojdzie na szeroką skalę.

Dobrostan i uczenie się

W naszym niesłychanie złożonym i kontrowersyjnym świecie nie możemy już sobie dłużej pozwolić na oddzielanie dobrostanu od uczenia się. Po pierwsze dobrostan to uczenie się. W miarę jak świat coraz bardziej się komplikuje, dobrostan i uczenie się stają się wspólnym pojęciem. Nie można odnieść sukcesu w tylko w jednym z nich. Sukces rodzi sukces. Badania z zakresu neurobiologii wskazują na konieczne powiązanie tych dwóch elementów. To wszystko razem dostarcza dobrych argumentów za wcześniejszym stwierdzeniem, iż dobrostan, czyli dobre samopoczucie to o wiele więcej niż stan, w którym nie ma nieprawidłowości.

Jeden z głównych powodów wskazujących, że uczenie się i dobrostan powinny silnym właściwym sterownikiem odnosi się do tego, co nazwałem wcześniej wewnętrzną motywacją. Wiedza akademicka, przynajmniej na początku, jest zewnętrznym motywatorem – środkiem do celu. Nasze życie stało się tak skomplikowane i pełne wyzwań, że mało prawdopodobne jest, aby pierwotnym zainteresowaniem uczeniem się była nauka sama w sobie. Linda

¹⁶ Tamże s. 175.

¹⁷ Mehta, J. (2013) *The Allure of Order*, Oxford University Press, New York.

Nathan¹⁸ dotarła do tej prawdy, zauważając, że dla większości uczniów i uczennic pozorny nacisk na oceny i wiedzę akademicką nie jest bodźcem do działania.

Dla kontrastu Linda Nathan proponuje, abyśmy wyobrazili sobie program nauczania przygotowany w ten sposób, aby wzmacniać u uczniów i uczennic poczucie własnej tożsamości oraz przynależności do wpierającej społeczności¹⁹. I przedstawia zabójczy wniosek: *Świadomość, że takie uczenie się, jakie jest wymagane do zdania standaryzowanych testów nie wzmacnia u uczniów i uczennic rzetelności i poczucia przynależności, i niewiele jest miejsca na taki rodzaj uczenia się, przy którym byłoby to możliwe, jest frustrująca*²⁰.

Podsumowując, nauka jest cenna, tym bardziej głębokie uczenie się, ale dla większości uczniów uczennic w 2021 roku stresująca nauka szkolna nie jest punktem wyjścia.

W tej sekcji prezentuję niektóre podstawowe elementy modelu dobrostanu i uczenia się. Kolejne trzy „właściwe sterowniki” opisane w kolejnych sekcjach dopełnią opis niezbędnej zmiany paradygmatu.

Poprosiłem Jean Clinton, członkinię naszego zespołu, będącą neurobiologiem i psychiatrą dziecięcym o zdefiniowanie, czym jest dobrostan. Oto czego się dowiedziałem: *Ludzie dobrze sobie radzą w życiu, gdy czują się bezpieczni i doceniani, mają poczucie celu i sensu. Potrzebujemy zaangażowania w mające znaczenie działania, które przyczyniają się do dobrostanu innych. Podstawowym czynnikiem radzenia sobie z przeciwnościami losu jest odporność, czyli umiejętność dotarcia do zasobów, które pomogą nam przetrwać. Aby tego dokonać musimy rozpoznać wartości, cele i potrzeby oraz własne mocne strony. Myślę, że pomogą nam w tym kompetencje globalne oraz współczucie i empatia.*

Obecny system jest oddalony o lata świetlne od systemu w którym dobrostan i potrzeby uczniów są brane pod uwagę. Jal Mehta i Amanda Datnow po przyjrzeniu się szkole z perspektywy ostatnich stu lat doszli do wniosku, że istnieje ogromna przepaść między tym, jak szkoły są zorganizowane, a tym w jaki sposób młodzież się uczy, przy czym organizacja nauki szkolnej wypada żałośnie w kontekście:

- możliwości wykonywania zadań, które mają cel i sens,
- silnego powiązania z dorosłymi i rówieśnikami (relacje/poczucie przynależności),
- potrzeby bycia postrzeganym ze względu na mocne strony,
- doceniania tożsamości,
- potrzeby wniesienia własnego wkładu do świata²¹.

Zdecydowanie przesuwamy główny cel z uczenia się na dobrostan i uczenie się, mając na uwadze, w jaki sposób funkcjonować i rozwijać się w tak skomplikowanym świecie, w jakim żyjemy. Wspólne elementy tego nowego podejścia:

¹⁸ Nathan, L. (2017) *When Grit Isn't Enough*, Beacon Press, Boston, MA.

¹⁹ Tamże, s. 142

²⁰ Tamże, s. 158.

²¹ Mehta, J. and Datnow, A. (2020) *Changing the grammar of schooling*, American Journal of Education, 126, 4, s. 1–8.

- **Musimy rozwijać u uczniów wewnętrzną motywację do tego by uczyli się w dynamicznie złożonym świecie.** Najważniejsze znaczenie ma konstelacja celu, znaczenia, poczucia przynależności, więzi i wkładu w świat. Motyw przewodni wywodzący się z tego klasterów motywatorów oscyluje wokół hasła: „Zaangażuj się, zmień świat” – hasła, które odkryliśmy pracując z uczniami, i które stało się podtytułem naszej pierwszej publikacji.
- **Głębokie uczenie się jest procesem rozwijana, rozumienia i używania sześciu kompetencji, które nazywamy kompetencjami globalnymi:** charakter, postawa obywatelska, współpraca, komunikacja, kreatywność i krytyczne myślenie. Warto zauważyć, że cztery ostatnie kompetencje to tak zwane umiejętności XXI wieku. Mówimy o nich od co najmniej 30 lat i nic tego mówienia nie wynika. Być może za wcześnie o tym mówić, ale co jeszcze bardziej wymowne, odkryliśmy, że charakter i postawa obywatelska są umiejętnościami fundamentalnymi – takimi, które stymulują zmiany. Te cechy nie były ujęte w oryginalnych umiejętnościach XXI wieku, a są bezpośrednio związane z wewnętrzną motywacją współczesnych uczniów i uczennic.
- **Sześć kompetencji to rozwijanie społeczno-emocjonalnej oraz akademickiej wiedzy i umiejętności, poprzez skuteczne metody nauczania i uczenia się oraz ocenianie postępów.** Nasz model składa się z czterech elementów uczenia się: praktyk pedagogicznych, partnerstw w uczeniu się, środowisk sprzyjających uczeniu się oraz stymulującej technologii cyfrowej. Ten projekt będący kombinacją czterech elementów – zakłada korzystanie i dalsze rozwijanie tego, co wiemy z neurobiologii o uczeniu się: „uczniowie jako badacze i osoby rozbudowujące swoją wiedzę”, „uczenie się poważnie wiąże się z uczniowskim dobrem i zdaniem”, „łączy uczniów i uczennice ze współczesnym światem poprzez rozwiązywanie prawdziwych problemów, „popelnianie błędów i uczenie się na nich służy uczeniu się”, „współpraca i inne formy interakcji z innymi ludźmi i teoriami”, „wzmacnia połączenia nerwowe” itd.
- **Takie połączenie dobrostanu i uczenia się dotyczy wszystkich uczniów, włączając w to zobowiązanie do równego traktowania wszystkich.** Współczesne uczenie się to uczenie się dobrej jakości, którego się nie zapomina. Uważamy również, że głębokie uczenie się jest dobre dla wszystkich uczniów, ale szczególnie dobre dla uczniów, którzy są wykluczeni. Dlatego musimy także nawiązać współpracę z systemami, które aktywnie przeciwdziałają mającym obecnie miejsce wielorakim „systemom uprzedzeń”. Z wynikającego z tego przełomu skorzystają uczniowie i uczennice, ich rodziny i cały świat.

W naszym modelu głębokiego uczenia się dobrostan i uczenie się są niezbędne i nierozdzielne. Zdetronizowanie wąskiej obsesji przedmiotowej z pozycji naczelnego sterownika będzie wymagało zmasowanego wysiłku, gdyż ma ona pełną kontrolę nad tym w jaki sposób szkoły są zorganizowane, czego się w nich uczy i jak się tę naukę ocenia. Ta obsesja związana z wiedzą akademicką i związanym z nią testowaniem poważnie ogranicza

możliwość dokonania znaczącej zmiany. Zmiana, o której tutaj mówimy, będzie wymagała zmiany polityki na poziomie krajowym, co z kolei ma szansę mieć miejsce wtedy, gdy elementy poparcia znajdziemy w całym systemie - także na dole, pośrodku i tak dalej.

Nowe rozwiązanie w dużym stopniu polega na odchodzeniu od standaryzowanych testów i zastępowaniu ich ocenianiem kształtującym połączonym z okresowym stosowaniem oceniania sumującego do sprawdzania opanowania kluczowych zagadnień. Można powiedzieć, że gdy kucharz próbuje zupę, mamy do czynienia z ocenianiem kształtującym, gdy próbuje jej klient, jest to ocena sumująca.

W ocenianiu kształtującym chodzi o pomysły, informacje i działania, które wspierają uczenie się traktowane jako proces ciągły. Ocenianie sumujące to cykliczna inwentaryzacja tego, ile zostało przyswojone w danym czasie. W przeszłości brakowało w edukacji danych dotyczących trwającego procesu doskonalenia. Wprawdzie nauczyciele zazwyczaj gromadzą takie informacje, ale nie są one ogólnodostępne, i nie są postrzegane jako wiarygodne. Każda próba zmiany tej sytuacji poprzez narzucony obowiązek jest z góry skazana na porażkę. Nałożenie takiego obowiązku może doprowadzić do kompromisów zarówno w kwestii wewnętrznego doskonalenia, jak i użytecznej wiedzy zewnętrznej. Kluczem do sukcesu jest system, który monitoruje trwający proces doskonalenia i podejmuje interwencje w razie konieczności. Dla przypomnienia: takie ocenianie obejmuje zarówno dobrostan uczniów i uczennic oraz nabywanie przez nich wiedzy. Dlatego też potrzebne są narzędzia umożliwiające nauczycielowi ocenę postępów w postaci w tabeli oceniania, w której nauczyciel, odnosząc się do każdego z czterech wymiarów każdej z kompetencji globalnych określa, czy są niewielkie jej dowody, pojawiające się, rozwijające, przyspieszające lub czy został osiągnięty poziom biegłości. Nauczyciele korzystają z tej tabeli, aby śledzić, czy ich uczniowie robią postępy w rozwijaniu danej kompetencji. Mogą podejmować odpowiednie działania. Bez względu na miernik, sterownikiem jest kształtujące, ciągłe doskonalenie.

Jeśli ta transformacja ma nastąpić, to nauczyciele i uczniowie będą musieli przejść na nowy tryb uczenia się i oceniania. Będą musieli dobrze poznać program nabywania globalnych kompetencji, aby być w stanie systematycznie i w sposób wiarygodny ocenić postępy. Nie mogą osiągnąć wyższych poziomów myślenia i działania, jeśli nie będą wiedzieli jak wygląda oczekiwany postęp. Krótko mówiąc, zdolność uczniów i nauczycieli do oceny standardów i praktyki oceniania musi być podstawą wszelkich propozycji ukierunkowania systemu na ocenianie kształtujące. W tym procesie główną rolę odgrywa **inteligencja społeczna** (właściwy sterownik).

Wróćmy do nowych badań i opracowań. Sandra Milligan wraz z zespołem zajmuje się tym nowym ocenianiem kształtującym, który szczególną wagę przykłada do ciągłego oceniania uczniów w kontekście nowych kompetencji²². Milligan dąży do przeprowadzania oceny rezultatów w postaci portfeli uwiarygadniających nabywanie globalnych kompetencji.

²² Milligan, S (2020a) 'School learning and life', a presentation at University of Melbourne Conference Network of Schools, May 2020.
Milligan, S (2020b) *Future Proofing Australian Students with 'New Credentials'*, University of Melbourne, Melbourne.

Spieramy się jedynie o to, że nie uwzględnia ona „charakteru” i „postawy obywatelskiej”, które w naszym ujęciu są fundamentalne (dla ucznia, jako obywatela, także). W każdym wypadku ocenianie kształtujące kładące nacisk na portfolio uczniów i publiczne przedstawianie efektów pracy czy też inne formy uwiarygadniające reprezentuje główną innowację związaną z właściwym sterownikiem jakim jest **dobrostan i uczenie się**. Takie ocenianie powinno obejmować sumujące środki oceny rezultatów nabywania globalnych kompetencji tak, jak proponuje Milligan.

Inni szanowani badacze doszli do wniosku, że ocenianie kształtujące jest sterownikiem prowadzącym do lepszych wyników. Dylan Wiliam podkreśla, że należy skupić się na programie, pedagogice i ocenianiu – w tej kolejności²³. W swojej głównej publikacji opisuje swój system „osadzony na ocenianiu kształtującym”²⁴. Szczegółowo wyklada, co jest jego siłą:

- rozumienie celów uczenia się,
- poszukiwanie jego dowodów,
- informacja zwrotna, która sprawia, że uczenie się postępuję,
- działania prowadzące do tego by uczniowie uczyli się od siebie wzajemnie i aby stali się odpowiedzialni za swoje uczenie się.

Razem ujęte, te elementy reprezentują poważną zmianę dla większości szkół, jeśli chodzi o kulturę uczenia się. Mój jedyny problem dotyczy zastosowania tego myślenia do globalnych kompetencji

Szczęśliwym trafem COVID-19 dał nam okazję, by polegać mniej na standaryzowanych testach, a bardziej na ocenianiu kształtującym (nakładając się ze sterownikiem **inteligencja społeczna**). Wiele władz oświatowych ogólnie rzecz biorąc, zawiesiło tymczasowo zewnętrzne testy. Istnieje obawa, że gdy sytuacja się unormuje, będzie nacisk aby skupić się na nadrabianiu, co doprowadzi nas z powrotem do niewłaściwego sterownika, jakim jest **obsesja przedmiotowa**. Mamy teraz okazję aby przeorganizować system oceniania na rzecz oceniania kształtującego i odejść od zewnętrznego systemu oceniania. W końcowym efekcie mielibyśmy zwiększoną motywację do uczenia się, złagodzenie kar, skoncentrowanie się narozwoju i tym podobnym.

Podsumowując, plan działań obejmuje:

1. Stworzenie przesłanek, że główna strategia pobędzie przedkładać doskonalenie nad ewaluację. Dane pokażą stopień postępów lub ich braku.
2. Zobowiązanie do skupiania się na wszystkich uczniach, w szczególności na tym, co nazwałem „systemem uprzedzeń”.

²³ Wiliam, D. (2020) *Curriculum, pedagogy, assessment, in that order*. Keynote, ASCL Annual Conference, Association of School and College Leaders, Leicester, UK.

²⁴ Wiliam, D. (2018) *Embedded Formative Assessment, 2nd Edition*. Solution Tree, Bloomington, IN.

3. Poszerzanie perspektywy dobrostanu i uczenia się tak, aby doskonalenie skoncentrowało się na nabywaniu globalnych kompetencji i uczeniu się, włączając w to związek z przedmiotami akademickimi.
4. Zmierzanie w kierunku pedagogiki głębokiego uczenia się w kontekście pokrewnych ról nauczycieli, uczniów, rodziców i członków społeczności.
5. Uczenie się od siebie nawzajem z wykorzystaniem tego, co wiemy o uczeniu się we współpracy, na podstawie warunków skutecznego rozwoju grupy: precyzja, transparentność, brak moralizatorstwa, oparcie na dowodach, wspieranie się, zewnętrzne sieci.
6. Aktywne uczestnictwo w systemie, mającym swój wkład w uczenie się i uczącym się od innych. Zwracanie uwagi, jaki rodzaj oceniania sumującego będzie służył rozwojowi i będzie wiarygodny.

Inteligencja społeczna vis a vis (w relacji do) inteligencji maszyn

Robocza hipoteza zakłada, że przeceniliśmy maszyny, a nie doceniliśmy ludzi. Mówiąc inaczej: technologia poszybowała, gdyż nie udało się nam rozwinąć inteligencji społecznej.

Inteligencja maszyn

Mówimy tutaj o zmianie paradygmatu. Fenomenalny rozwój nowych technologii, który w czasie pandemii przyspieszył jeszcze bardziej sprawia, że zmiana nie podlega dyskusji, pozostaje jedynie pytanie, jaki przybierze kształt i czy będzie dobra dla ludzi.

Inteligencja maszyn czy też sztuczna inteligencja (AI) to potęga, która może prowadzić do dobrego lub złego. Chcemy doprowadzić do tego, by potencjalnie niewłaściwy sterownik (**inteligencja maszyn**) pracował konstruktywnie z właściwym strownikiem – **inteligencją społeczną**.

Meredith Broussard to programistka będąca adiunktem na nowojorskim uniwersytecie. Od małości fascynowały ją nowe technologie. Sama siebie określa maniakiem technologicznym. Po latach zachłyśnięcia się możliwościami nowych technologii napisała książkę²⁵, w której zauważa, że dobra znajomość komputerów nie oznacza dobrej znajomości ludzi. Stwierdza, że systemy obliczeniowe zostały zaprojektowane przez ludzi, którzy nie przykładają większej wagi lub którzy nie znają kultury w której wszyscy jesteśmy osadzeni²⁶. Broussard twierdzi, że kiedy patrzymy na świat przez pryzmat obliczeń lub gdy próbujemy rozwiązać duży problem społeczny za pomocą technologii, to mamy tendencję do popełniania tego samego zestawu błędów, które hamują rozwój i wzmacniają nierówność²⁷. Zdaniem Broussard, kiedy wierzymy, że decyzja wygenerowana przez komputer jest lepsza lub bardziej sprawiedliwa niż decyzja wydana przez człowieka, to przestajemy kwestionować wiarygodność danych wprowadzanych do systemu²⁸.

²⁵ Broussard, M (2018), *Artificial Unintelligence: How Computers Misunderstand the World*, MIT Press, Cambridge, MA.

²⁶ Tamże, s. 83.

²⁷ Tamże, s. 7.

²⁸ Tamże, s. 44.

Inteligencja społeczna

Zostawmy na chwilę maszyny i porozmawiajmy o **inteligencji społecznej**. Inteligencja społeczna to istotna część nowej teorii uczenia się (i jako taka dołącza do sterownika **dobrostan i uczenie się**, kluczowego dla rozwoju ludzkości). Zapytałem naszą neurobiolożkę, Dr Jean, czy ludzie mają wrodzoną skłonność do łączenia się z innymi ludźmi. Odpowiedziała, że oczywiście i wysłała mi wideo pokazujące mężczyznę z naręczem książek próbującego otworzyć drzwi szafy. Zauważył to maluch będący ze swoją mamą na drugim końcu pomieszczenia. Podszedł do mężczyzny, otworzył drzwi i wrócił do swojej mamy bez żadnych fanfarów. Brian Ludzkie dzieci już w wieku 18 miesięcy potrafią niezawodnie zidentyfikować innego człowieka mającego jakiś problem, rozpoznać jego cel i przeszkody stojąc jemu na drodze i spontanicznie pomóc, jeśli tylko są w stanie, nawet jeśli nikt ich o tę pomoc nie prosi, nawet jeśli dorośli nie nawiązują z nimi choćby kontaktu wzrokowego i nawet jeśli nie oczekują (i nie dostaną) za to żadnej nagrody²⁹. Warneken and Tomasello, autorzy oryginalnych badań zauważyli, że takie pomocne zachowanie jest ewolucyjnie niezwykle rzadkie (jeśli porównamy różne gatunki)³⁰. Tomasello stwierdza, że „zasadnicza różnica w funkcjach poznawczych ludzi i innych gatunków polega na umiejętności uczestniczenia wraz z innymi we wspólnych działaniach mając wspólne cele i zamiary³¹.

Ludzie rodzą się, aby współpracować, ale później następuje proces socjalizacji, przez co albo stają się odosobnieni, zamknięci w określonej grupie, albo rozkwitają w przedsięwzięciach wymagających współpracy z innymi. To pokazuje siłę grupy, która może być dobra lub zła. Główna zmienna jest zaufanie. Głębokim niepokojem napawają badania podłużne nad „ja” i „my” w Stanach Zjednoczonych³². Wynika z nich, że zaufanie społeczne, z 58% w 1960 roku spadło do 33% w 2010 roku. Taki trend oznacza, że inteligencja społeczna (współpraca z innymi w celu rozwiązywania skomplikowanych problemów) zdecydowanie słabnie.

W każdym przypadku inteligencja społeczna to skłonność do pracy z innymi w celu osiągnięcia wspólnych celów. W edukacji mającej tradycje indywidualistyczne zaczynały się z czasem pojawiać różne formy współpracy, ale w większości, te wczesne formy były raczej powierzchowne (nie zmieniały na przykład kultury pracy szkoły, a co dopiero kultury pracy grupy zawodowej). Krótko mówiąc, w procesie rozwoju uczenia się nie pielęgnowano inteligencji społecznej grupy i jednostek będących jej członkami.

W ostatnim dziesięcioleciu zauważyliśmy silniejsze, bardziej skoncentrowane, z lepszymi rezultatami formy współpracy nauczycieli. Na przykład John Hattie ze swoją grupą koncentruje się na tym, co nazywa „widocznym uczeniem się” przyglądając się praktykom

²⁹ Christian, B. (2020) *The Alignment Problem: Machine Learning and Human Values*, W W Norton, New York, s. 251.

³⁰ Cytat za Christian, B. (2020) *The Alignment Problem: Machine Learning and Human Values*, W W Norton, New York, s. 252.

³¹ Tamże.

³² Putnam, R. and Garrett, S. (2020) *Upswing: How America Came Together a Century Ago and How We Can Do it Again*, Simon and Schuster, New York.

nauczycielskim i ich wpływie na rezultaty uczenia się uczniów³³. Minęło trochę czasu nim zajęli się pracą zespołową, która nazywają „zbiorową skutecznością”.

Obliczyli rozmiary efektów różnych praktyk mających wpływ na uczenie się. Sugerują, że rozmiar efektu ok. 0,40 jest statystycznie znaczący, ale nie ma większego wpływu na uczenie się. Wszczość zbadanych przez nich praktyk ma rozmiar efektu poniżej 1.0 (użycie oceniania kształtującego ma rozmiar efektu 0,9, czyli całkiem wysoki). Kiedy zajęli się ocenianiem zbiorowej skuteczności to okazało się, że jej rozmiar efektu wynosi 1,57 – to najwyższy wynik ze wszystkich praktyk, o wiele większy obliczony do pozostałych praktyk.

Co zatem stanowi o skuteczności i co ją powoduje? Hattie ze współpracownikami odkryli cztery czynniki:

- wspólna wiara nauczycieli i szkolnych liderów, że są w stanie otrzymać dobre wyniki
- dowody wpływu, jako podstawa ich przekonania
- kultura współpracy pozwalająca na wdrożenie wysokowydajnych strategii nauczania
- szkolny lider, który bierze udział w stałych formach współpracy.

To konkretne, łatwe do wdrożenia elementy. Odzwierciedlają społeczną inteligencję grupy.

Inny pozytywny przykład, pochodzący od jednego z wiodących badaczy to praca Andy’ego Hargreavesa i Michaela O’Connora³⁴. Zbadali oni siedem sieci profesjonalnego uczenia się z całego świata i podkreślili trzy czynniki. Oto one:

- współpraca osadzona w kulturze i życiu szkoły,
- edukatorzy wspierający się wzajemnie w obliczu wyzwań którym muszą stawić czoło w pracy,
- praca zespołowa uczniów i społeczności.

Wszystkie te przykłady są oparte na silnej inteligencji społecznej, która staje się integralnym elementem kultury szkoły, nowych sieci i samego systemu. Należy postrzegać je w kontekście inteligencji społecznej: silnej lub słabej, i efektywności lub jej braku.

Przesadnie imponują nam maszyny - twierdzi Rosemary Luckin³⁵. *Lekceważymy człowieka zamiast prawdziwe odzwierciedlenie inteligencji technologii”. Luckin opisuje 7 składowych inteligencji, z których tylko jedna to inteligencja akademicka, pozostałe to inteligencja społeczna (umiejętności społecznej interakcji), meta-wiedza (wiedza o wiedzy), inteligencja meta-poznawcza (umiejętności regulacji), meta-subiektywna inteligencja (rozpoznawanie emocji – własnych i emocji innych), meta-kontekstualna inteligencja*

³³ Hattie, J. and Smith, R. (Eds) (2020) *10 Mindframes for Leaders*, Corwin Press, Thousand Oaks, CA.

³⁴ Hargreaves, A and O’Connor, M (2018) *Collaborative Professionalism*, Corwin Press, Thousand Oaks, CA.

³⁵ Luckin, R. (2018) *Machine Learning and Human Intelligence*, UCL Institute of Education Press, London

(otoczenie fizyczne) i postrzeganie własnej skuteczności (opinie na własny temat wydawane na podstawie dowodów)³⁶.

Luckin twierdzi, że sztuczna inteligencja znakomicie sobie radzi przy rutynowych umiejętnościach poznawczych, może pomóc ludziom, ale sama nigdy nie będzie dysponować tak bogatym repertuarem jak ludzie, ponieważ sztuczna inteligencja nie rozumie się, nie potrafi wyjaśnić czy usprawiedliwić podjętych decyzji nie ma samoświadomości³⁷. Luckin zauważa, że życie edukatorów zmieni się w sposób znaczący, „nie dlatego, że ich role zostaną prawdopodobnie zautomatyzowane, ale dlatego, że będą musieli uczyć w inny sposób” (na przykład ucząc sześciu kompetencji i wykorzystując związane z nimi praktyki pedagogiczne i ocenianie). Będziemy musieli uczyć „czegoś więcej niż zwyczajowego przetwarzania wiedzy akademickiej, aby ogarnąć wszystkie elementy przeplatające się ze sobą w modelu inteligencji. Rozwój inteligencji społecznej wymaga, aby w ramach polityki edukacyjnej i szkoleniowej stwarzać odpowiednie możliwości społecznej interakcji, aby pomoc uczniom zbudować rozbudowane i kompetentne rozumienie świata.

Równość inwestycji vis a-vis (w relacji do) biedy

Niemal 250 lat temu Adam Smith napisał książkę „Bogactwo narodów” w której przedstawił koncepcję „niewidzialnej ręki” będącą metaforą niewidzialnego procesu który sprawia, że interesy własne, swoboda produkcji, połączone z konsumpcją regulują popyt i podaż bez interwencji rządowej. Okazało się, że gdzieś po drodze niewidzialna ręka rynku przysnęła, gdy uprzywilejowani (właściciele i udziałowcy) przejęli kontrolę nad zyskami przyczyniając się do rażącego zakłócenia rynku na swoją korzyść i prędzej czy później zagarniając większą część zysków w porównaniu do robotników i klasy średniej. Innymi słowy, zyski w ciągu od 1980 roku, mierzone jako wzrost PKB systematycznie szły do kapitału (bogaty) zamiast do siły robotniczej (robotników i klasy średniej). Gwałtowny rozwój technologii, na przykład (w wielu przypadkach zapoczątkowany przez władze) doprowadził do ogromnych zysków, co powoduje wzrost kapitału firm i udziałowców, ale nie robotników.

Możemy obliczyć zaburzenia w dystrybucji dochodów na liczne sposoby, wszystkie prowadzące do kryzysu społeczeństwa (przynosząc także szkodę tym na górze). Od 1980 do 2007 roku udział dochodów 1% najbogatszych wzrósł z 9,4% do 22,6 % całkowitego bogactwa. W 2015 roku łączne zasoby 62 najbogatszych ludzi na świecie wynosiły niema tyle samo, co biedniejszej połowy społeczeństwa – 3, 5 miliarda ludzi³⁸. Mazzucato dostarcza szczegółową analizę, pokazując że PKB zawiera wiele elementów które wyolbrzymiają wartość, jak również takie, które nie pokazują prawdziwej wartości, przedstawiając dowody, że PKB nie powinien być główną miarą wzrostu.

³⁶ Tamże, ss. 65-66.

³⁷ Tamże, s. 91

³⁸ Mazzucato, M. (2018) *The Value of Everything: Making and Taking in the Global Economy*, Hachette Book Group, New York, s. 4.

W większości krajów na świecie obserwuje się rosnące nierówności skutkujące wyniszczeniem klasy średniej³⁹. Mówiąc inaczej, różnica między biednymi a klasą średnią jest mniejsza niż pomiędzy klasą średnią a klasą wyższą. Dobrze powodzi się tylko najbogatszym.

Jest coraz gorzej. Wpływy społeczne i polityczne bogatych rosną. Utrzymanie podatków i wydatków publicznych na niskim poziomie staje się priorytetem dla wielu władz gdyż „ci z większością pieniędzy manipulują procesami politycznymi”⁴⁰. Boushey twierdzi, że „pojawia się konsensus polegający na tym, że polityka i decyzje polityczne są coraz bardziej ukierunkowane na priorytety najbogatszych i nie skupiają się na potrzebach całego narodu”⁴¹.

³⁹ Raworth, K. (2017) *Doughnut Economics: 7 Ways to Think Like a 21st Century Economist*, Chelsea Green Publishing, White River Junction, VT.

⁴⁰ Boushey, H. (2019) *Unbound: How Inequality Constricts Our Economy and What We Can Do About It*, Harvard University Press, Cambridge, MA., s. 105.

⁴¹ Tamże.